

# Barbara Otwinowska

---

## Leszek Kukulski (27 czerwca 1930 - 2 lutego 1931) : wspomnienie

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 74/3, 437-444

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. K R O N I K A  
Z M A R L I

Pamiętnik Literacki LXXIV, 1983, z. 3  
PL ISSN 0031-0514

LESZEK KUKULSKI  
(27 czerwca 1930 — 2 lutego 1981)

WSPOMNIENIE \*

Jest może truizmem stwierdzenie, że twórczość naukowa — podobnie jak poetycka czy artystyczna — stanowi również swoisty rodzaj ekspresji, że pomimo wszelkich rygorów obiektywizmu jest działaniem na tyle osobistym, iż poprzez metodę i styl pracy można dojrzeć zupełnie wyraźnie charakter, a nawet i samą sylwetkę badacza. Myśl taką przywołuje zetknięcie się z twórczością Leszka Kukulskiego. Była to twórczość nieśpieszna, konsekwentnie zmierzająca ku zakreślonym w odległym planie celom, rzetelna i wnikliwa, a równocześnie pełna elegancji, czasem też dyskretnego ciepła, kiedy indziej zaś — przewrotnej nieco przekory. Wraz z jego śmiercią utraciliśmy widoki na parę kapitalnych pozycji, które stanowić by mogły znaczny krok w naszej wiedzy na temat literatury XVII wieku. Pomimo dawno już dokonanego odkrycia baroku, pomimo pojawiających się prac estetyczno-teoretycznych, cząstkowych analiz i tematycznych przekrojów, nawet pomimo istnienia gruntownej, szerokiej syntezy historycznoliterackiej w uniwersyteckim podręczniku Czesława Hernasa — brak nam wciąż jeszcze wiele do naukowego opanowania tej trudnej epoki. Brak podstawowych edycji i monografii twórczości najważniejszych autorów.

Kukulski szykował się do frontalnego zaatakowania istotnych zjawisk historycznoliterackich i komparatystycznych tego stulecia: pragnął ukazać polską odnogę europejskiego konceptyzmu, a poezję erotyczną XVII w. rzutować na mapę antycznych i nowożytnych pomysłów i koncepcji; podjął opracowanie edytorskie twórczości wielkich poetów pol-

---

\* Tekst wygłoszony na spotkaniu historyków literatury staropolskiej w maju 1981, zorganizowanym w Instytucie Badań Literackich PAN przez Pracownię Historii Literatury Renesansu i Baroku dla uczczenia pamięci Leszka Kukulskiego. Podstawowe dane biograficzne dołączono tu na s. 444. Natomiast szczegółowe informacje bio- i bibliograficzne zawiera nekrolog opublikowany przez J. Starnawskiego („Ruch Literacki” 1982, z. 3/4).

skiego baroku, Jana Andrzeja Morsztyna i Wacława Potockiego, zamyślał również i o edycji utworów poetyckich Stanisława Herakliusza Lubomirskiego; przygotowywał dwie antologie poezji w. XVII, europejskiej i polskiej; pracował nad pełną monografią życia i twórczości Jana Andrzeja Morsztyna.

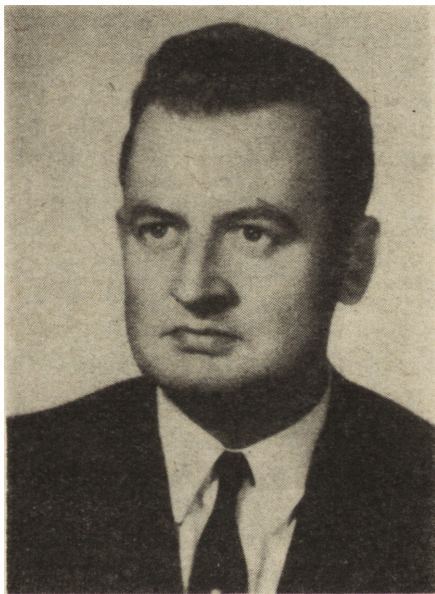
To, co pozostawił, to były zaledwie zapowiedzi tych rozległych zamierzeń, preludia do nich, i jedynie w planie wydawniczym częściowa realizacja: *Utwory zebrane* J. A. Morsztyna oraz złożony do druku obszerny wybór dzieł W. Potockiego. Wobec pozostawionej, bogatej przecież spuścizny Kukulskiego, zdanie powyższe może zabrzmieć krzywdząco. Upoważnia jednak do niego własny plan badacza, pozwalający się bez żadnych wątpliwości wyczytać z jego zapisków, umów wydawniczych, a przede wszystkim z nagromadzonych materiałów, których obfitość i systematyczny układ wywoływać może tylko zdziwienie, że autor wciąż jeszcze nie skłaniał się do ich publikacji. Ale w tym właśnie ambitnym zwlekaniu, w tej akrybii i maksymalizmie kreśli się niezwykle wyraźnie sylwetka naukowa Leszka Kukulskiego.

Po wczesnych, jeszcze w okresie studiów podejmowanych pracach organizacyjnych i bibliograficznych (udział w opracowaniu scenariuszy wystaw Mickiewicza, Słowackiego i Puszkina, bibliografia Heinego w Polsce i pomocnicza bibliografia przekładów dzieł Sienkiewicza w jednym z tomów jego *Dzieł wszystkich*) — Kukulski już od r. 1958 związał się z literaturą staropolską, stając się od samego początku jednym z niewielu liczących się w młodym pokoleniu badaczy tej dziedziny wiedzy. Badaczy i wydawców. Filologiczna pasja Kukulskiego, jakże rzadka w jego pokoleniu, wiodła go stale ku tekstom, ich zagadkowe losy i czytelnicze uroki były dlań dostateczną podstawą zainteresowania własnego i popularyzacji w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Należał do „szczęśliwych” znalazców. W pracy nad *Prolegomenami* do twórczości W. Potockiego przedstawił w toczącej się dyskusji nad genezą *Moraliów* koronny argument w postaci egzemplarza *Adagiów* Erazma z Rotterdamu, pokreślonego przez polskiego poetę marginalnymi zapiskami (wyd. bazylejskie z r. 1551; własność dawnego Korbutianum, obecnie Biblioteki IBL PAN, sygn. K. 2937). Dzięki odkrytym w Archiwum Wojewódzkim na Wawelu manuskryptom udało mu się poszerzyć dwukrotnie rozmiar *Rękopisu znalezionej w Saragossie* Jana Potockiego (pozycja ta zaowocowała następnie wieloma wydaniem polskimi i obcojęzycznymi). Innym wreszcie sukcesem Kukulskiego-edytora było wydobycie z rękopisów i dawnych wydań korespondencji „królewskich kochanków”: króla Jana Sobieskiego i królowej Marysienki, oraz rewelacyjne odkrycie literackich wzorów, które formowały zarówno konwencje epistolograficzne tych listów, jak i — w pewnej mierze — sam kształt uczucia wiążącego królewską parę.

Przed zarzutem szczęścia nie należy nikogo bronić, jest to przecież

jakiś dar z góry, niepodzielny i najbardziej osobisty, a jednak warto zauważyć, że szczęście owo nie musiało gonić młodego wówczas badacza, że sobie na nie rzetelnie za każdym razem zasłużył. „Kto szuka, ten znajduje”, „kto ma ucho ku słuchaniu, ten słyszy”. Tak właśnie jest również i w naszych poszukiwaniach, intuicjach, wrażliwości na określone sfery zagadnień, wyobraźni wyprzedzającej dokument, a zarazem torującej do niego drogę.



Leszek Kukulski

Twórczość Kukulskiego nie poddaje się szybkiemu oglądowi i jednoznacznej ocenie. Znane są najbardziej jego głośne, cieszące się nie tylko naukowym, ale i czytelnickým sukcesem edycje: krytyczna *Utworów zebranych* J. A. Morsztyna, popularne — listów obojga Sobieskich, *Rękopisu znalezionego w Saragossie* i *Parad* J. Potockiego; obie ostatnie pozycje zdobyły sobie nie tylko pozapolskie rynki czytelnicze, ale i środki wizualnego przekazu: *Rękopis* stał się bestsellerem kina, *Parady* — teatru. Ale przecież oprócz tych edycji są jeszcze tomiki poezji w PIW-owskiej serii, są „Czytelnikowskie” pamiętniki i dzienniki podróży, jest wydany przez MON w serii wojennych pamiętników Wespazjan Kochowski — pozycje opatrzone wstępami Kukulskiego, filologiczną notą i komentarzem, a niekiedy i we własnym przekładzie wydawcy (jak choćby w przypadku *Klimakterów* Kochowskiego).

I oczywiście są teksty własne autora *Prolegomenów* — zarówno czysto filologiczne, jak i komparatystyczne, przeważnie (poza rozprawą doktorską) szczupłe rozmiarami, a przecież pełne informacji rozprawki, analizy, uzupełnienia czy klasyfikacje. Wyrażaliśmy nieraz żal — znając

wiedzę i wysokiej klasy warsztat naukowy kolegi Kukulskiego — że tak stosunkowo skąpo obdarzał nas swymi ogólniejszymi spostrzeżeniami, że miast szerokich syntez wolał kreślić owe miniaturki, a w wiedzy o badanych pisarzach zatrzymywać się niemal na progu, w przedśionku filologicznych zestawień autografów i kopii, pierwszych druków i pierwszych błędów interpretatorów. Wprawdzie owe miniaturki to niejednokrotnie „precjoza” — nie tylko Morsztynowskie (jak w cyklu o estetyce słowa w wybranych wierszach tego poety), lecz i jako dziełka samego Kukulskiego, które niejednemu badaczowi wystarczyłyby w zupełności za tytuł do dobrej chwały, tu jednak pełniły zaledwie rolę przydrożnych słupków, kierujących ku większym, znakomicie udokumentowanym całościom, takim jak zamarzona monografia Jana Andrzeja Morsztyna czy duża praca na temat konceptyzmu barokowego, do której częściowe materiały pozostały w biurku badacza. Badacza, który się nie śpieszył, który oparł się nerwowej pogoni czasu i chwale szybkich sukcesów, który w swej intelektualnej Arkadii wznosił długo zręby tego pałacu, by do niego dopiero wprowadzić bohaterów swych badań i swych literackich przyjaciół.

Trudno pogodzić się z faktem, że ta właśnie, tak pięknie i rzetelnie wznoszona budowla pozostaje nie ukończona i że, niestety, przez nikogo innego ukończona być nie może: za każdą notatką, za każdym brulionem kryła się wiążąca je i kierująca ku sobie tylko wiadomym ujęciom myśl badacza, jego własna intuicja czy emocja. Tu plan architektoniczny — nawet gdyby był — nie wystarcza, tu potrzebna jest własna ręka tego i tylko tego mistrza, jego styl postępowania i jego styl mówienia. Są to refleksje, którymi można opatrzyć każde przedwczesne odejście jednostki twórczej od jej warsztatu. Ale pozostawione przez Leszka Kukulskiego zbiory nie tylko świadczą o tym, że zniwo miało być urodzajne i że było już bliskie, ale również skłaniają, aby na spuściznę jego rzeczy opublikowanych spojrzeć w świetle tamtych nie spełnionych zamierzeń i bardzo już realnych perspektyw.

Kukulski był wydawcą o zacięciu popularnonaukowym. Zdawałoby się, że tego rodzaju działalność wypełnia jedynie obrzeża właściwej nauki, że jest jakby jej produktem ubocznym, daniną na rzecz usługowych, społecznych zadań historii literatury. Kukulski należał do tych wydawców, którzy takim trybem działań torują drogę samym sobie ku rzeczom większym, a przede wszystkim — przy całym nastawieniu na mniej uczonego czytelnika nie lekceważą go, nie skąpią mu swych nowatorskich spostrzeżeń, godnych niekiedy bardziej namaszczonej formy wypowiedzi. Nie podejmował się zresztą na ogół rzeczy łatwych. W swych staropolskich edycjach — bez względu na serię, w jakiej się one ukazywały — dawał rzetelny przegląd źródeł i historii tekstu, nawet wówczas, gdy dla literackiej atrakcyjności nie trzymał się jednego określonego przekazu, lecz tworzył połączenia różnych wersji (jak np. w *Podróży do*

*Ziemi Świętej* Radziwiłła-Sierotki). Trzeba jednak przyznać, że dzięki tym zabiegom literatura staropolska w jego tomach i tomikach ożywała nagle, stawała się znów poszukiwanym w księgarniach przedmiotem bezinteresownych czytelniczych pokus. Moment ten podkreśliła Zofia Lewinówna wskazując, iż wypieszczone przez Kukulskiego książki wyróżniała „wzorowa oprawa wydawnicza, imponująca zarówno sumiennością wykonania, jak niezwykle starannym i trafnym obmyśleniem formy”<sup>1</sup>.

Ważnym elementem tych wydań są wstępy — swego rodzaju klejnociki stylistyczne i interpretacyjne. Oto „Poeta smętnej melancholii”, tknięty przecuciem wczesnej śmierci reprezentant lwowskiej „złotej młodzieży” — Szymon Zimorowic. Kukulski obala „plebejski” stereotyp, jaki mieszczaństwu z reguły przysługiwał w historii literatury polskiej, subtelnie dostrzega obraz życia, kryjący się za wysoką funkcją ojca Zimorowica i zamanifestowany ulokowaniem się tej zamożnej rodziny na Przedmieściu Halickim, właśnie nie „na przedmieściu”, lecz w willowej dzielnicy patrycjatu. W analizie *Roksolanek* autor wstępu śledzi typ erotycznego języka na tle tradycji (petrarkistowskiej i „chariteańskiej”), co więcej, dostrzega zmiany, jakie młody poeta wprowadza w ten tak bardzo skonwencjonalizowany obszar literatury: melancholia miłosna, uprawiana dotąd przez mężczyzn-poetów, tu wkracza w świat dziewczęński, nieczuła kochanka z petrarkowskiej tradycji przemienia się w niepewną swego chłopca i cierpiącą Dorymundę.

Oto równie świeży tomik przysłów Andrzeja Maksymiliana Fredry. Z tak, zdawałoby się, niespójnego zestawu, właściwie słownika przypowieści — Kukulski odczytuje swoistą ideologię autora: „wpisany w *Przysłowia* traktat o sprawnym i skutecznym działaniu”, zaadresowany do dość elitarnego „czytelnika poważnego”. I tu znów szczodry, jakby mimochodem użyzony (w wydaniu popularnym!) dar interpretatora: na ogół przyjmuje się, że stoicyzm to nauka spokojnego znoszenia życiowych ciosów; Kukulski przypomina jego wariant zupełnie inny, słabo funkcjonujący w świadomości już nie tylko czytelników, ale i badaczy — jest nim filozofia działania:

Taki wariant stoicyzmu, niesprzeczny zresztą ze stoicką ortodoksją, jest na gruncie polskim czymś niezwykłym, a nawet zupełnie wyjątkowym<sup>2</sup>.

I oto Fredro w zgoła nowym świetle, mieszanina erudycyjnych lub retorycznych kwiatków staje się kamieniem węgielnym umożliwiającym wyznaczenie jego życiowej filozofii.

Czy wreszcie jeden z dawniejszych tomików, *Wiersze* Wacława Potockiego — tu we wstępie kapitalny zestaw postaci trzech „równno-

<sup>1</sup> Z. Lewinówna, rec.: Jan Sobieski, *Listy do Marysienki*. Warszawa 1962. „Nowe Książki” 1962, nr 21, s. 6.

<sup>2</sup> L. Kukulski, wstęp w: A. M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych*. Warszawa 1980, s. 7.

latków”: Paska, Kochowskiego i Potockiego, i jakże wyraziste ich portreciki. Kukulski widzi i słyszy ich poetyckie produkcje:

Podobnie jak *Pamiętnikom* Paska przydałyby się specjalne znaki wskazujące, w którym miejscu autor-gawędziarz podkreca węża czy dobywa korda, tak i w „wetach parnaskich” Potockiego przydałyby się specjalne sygnały dla kierowania modulacją głosu recytatora <sup>8</sup>.

A z kolei w twórczości samego Potockiego dostrzega Kukulski kapitalne różnice w możliwościach wykonania i odbioru: wiersze z *Ogrodu* przeznaczone były do głośnej lektury w biesiadnym szlacheckim gronie, nie czują się przeto dobrze w druku i nie wypadają dobrze w cichym czytaniu; odwrotnie zaś *Moralia*, intymne i nie rozpowszechnione za życia autora, służyć miały głównie cichej, indywidualnej lekturze. Mało kto — po Romanie Pollaku — miał takie ucho dla przeszłości, dla dźwięku poetyckiego słowa w jego naturalnym społecznym kontekście.

Kukulski to swego rodzaju mistrz małego portretu. Zakładając, że szerokie tło (historyczne, klasowe, gatunkowe) jest już na ogół znane, poszukuje tego bezpośredniego, najbliższego kontekstu, który by wyjaśniał specyficzny, indywidualizujący wizerunek pisarza — portret osoby, nie typu. A jeśli chodzi o przedstawiane dzieło lub wybór z twórczości poety, Kukulski nie czuje potrzeby referowania całej wiedzy na ten temat, nie stara się być sędzią ani nawet krytykiem — raczej dyskretnym obserwatorem, nie wstydzącym się swych subiektywnych reakcji słuchaczem. Jego erudycja, którą raczej ukrywa niż eksponuje, służy przede wszystkim wiarygodności rekonstrukcji psychologicznej.

Natomiast w wydaniach krytycznych pozwala wejrzeć w rozległość i dokładność swego aparatu badawczego. Znamy na razie tylko Morsztyna. Kukulski uporządkował wiedzę o jego tekstach, około 60 liryków dawniej przypisywanych temu poecie odrzucił, inne — jak *Pokuta w kwartanie* — dodał mu. Wzbogacił niezwykle zestaw źródeł, ukazując obszary natchnień (czy raczej twórczych imitacji) Morsztyna. Nowością w tego typu edycji jest zestawienie miar wersyfikacyjnych i układów stroficznych, ukazujące w pełni nowatorstwo i wirtuozerię tego poety. Ale sumienie wydawcy nie pozwalało Kukulskiemu przysnąć: w ślad za tą, znajdującą się na najwyższym naukowym poziomie edycją ukazały się *Corrigenda do „Utworów zebranych” Jana Andrzeja Morsztyna*, a w opracowaniu, daleko zaawansowanym, było drugie, poprawione wydanie. W tej sytuacji droga do monografii poety zdawała się już utarta. Ale Kukulski nie poprzestawał na tak nawet rewelacyjnych odkryciach, jak wynalezienie (na podstawie zbioru poezji napotkanego w Glasgow) źródeł, łacińskich i neolacińskich, wielu wierszy Morsztyna — musiał się jeszcze wczuć w bieg jego myśli, poznać obszar wyobraźni pisarza, odbyć peregrynację szlakiem zagranicznych wojaży Pana Podskarbiego. Odpryskami tych kontaktów z „poetą jego życia” są kolejne *Precjoza*

<sup>8</sup> L. Kukulski, *Poeta biesiadny i moralista*. W: W. Potocki, *Wiersze*. Warszawa 1966, s. 8.

*Morsztynowskie*, seria subtelnych analiz i komparatystycznych zestawień różnych arkanów poetyckiej maestrii.

Równie bliski Kukulskiemu, wydawany i wielostronnie oglądany przezeń, był drugi, jakże odmienny poeta w. XVII — Wacław Potocki. I tu wydanie krytyczne zostało wykonane, będziemy je niedługo mogli włączyć do swych bibliotek; zabraknie w nim jednak własnego wstępu wydawcy.

Wgląd w pozostawione przez badacza maszynopisy, notatki i projekty pozwala pojąć, jak konsekwentnie i długofalowo wszystkie jego prace zmierzały ku zasadniczemu i szerokiemu uchwyceniu tego, co dla wieku XVII najistotniejsze, ku krytycznemu opracowaniu podstawowych warsztatów pisarskich, wnikliwej penetracji zjawisk składających się na poetykę okresu, ku pełnemu oglądowi całej literackiej spuścizny tego stulecia w perspektywie ogólnoeuropejskiego życia literackiego i wspólnych, karmiących je tradycji. W przygotowaniu były — oprócz drobiazgów — następujące pozycje edytorskie:

1)-duża antologia pt. *Poezja polskiego baroku*;

2) druga, mniejsza — *Poetae minores* czy *Poeci wczesnego baroku* (obie wersje tytułu występują w notatkach zamiennie) — wybór poezji europejskiej początków XVII stulecia;

3) antologia sonetu w literaturze polskiej — 47 utworów J. Kochanowskiego, Sępa, Grabowieckiego, Naborowskiego, Morsztyna i Lubomirskiego wraz z ich ewentualnymi wzorami innojęzycznymi, a nadto jakaś szersza wypowiedź interpretacyjna na ten temat (jej ambicje zdają się przekraczać wymogi wstępu edytora);

4) edycja *Etyki i Polityki dworskiej* Żabczyca;

5) imponująca rozmiarami komparatystyczna parojęzyczna edycja poezji XVII-wiecznej, polskiej i niepolskiej, ukazującej przeróżne meandry literackich koneksji, triumfy marinizmu oraz wzajemne oddziaływanie nowożytnych nurtów i kręgów literatury europejskiej XVII stulecia.

Czekaliśmy również na teksty własne Leszka Kukulskiego, szczególnie na godną jego aspiracji monografię J. A. Morsztyna. Nie wiedzieliśmy natomiast, jak bardzo pasjonował go problem konceptyzmu. Ten termin, stosowany często tak gołosłownie, etykieta bardzo pobieżna i nieuchwytna — pod piórem (czy może raczej lancetem) Kukulskiego miała uzyskać precyzję i wewnętrzną podzielną. Kukulski wierzył w możliwość precyzyjnego wyznaczenia różnych typów tego, co nazywamy literaturą konceptu, w notatkach badacza znajdują się całe listy kategorii i przykładów mających ilustrować szkoły poetyckie i różne jej rodzaje: petrarkowską, płynącą z inspiracji platońskich i neoplatońskich szkołę neapolitańską i chariteańską, a przede wszystkim marinizm, zarówno laicki, jak i jego transpozycje na teren liryki religijnej. Zbierał zatem i selekcjonował całe zestawy cech, toposów, metafor, śledził procesy ich konwencjonalizacji, wykreślał na własny użytek mapę baro-



kowych konceptów miłosnych, przypominającą ówczesne „karty miłości”. Poza poezją liryczną badał także rozwój epigramatyki polskiej, zwłaszcza dworskiej, przebiegający od imitacji wzorów *Antologii greckiej* i ciepłego autobiografizmu Jana Kochanowskiego do „zębatej”, szyderczej fraszki Morsztyna, Pudłowskiego czy Smolika, wzorowanej na Marcjalisie; analizował te różnice i w świetle stosowanych puent, i od strony wrażliwości ówczesnego odbiorcy; wprowadzał całą matematykę wyznaczającą rozwój fraszki polskiej, od nagłowickiej i czarnoleskiej — po warszawską (przeważnie magnacką), będącą jednym z przejawów bezlitosnej i gładkiej kultury dworskiej.

Warsztat Kukulskiego kryje wiele nie zrealizowanych zapowiedzi: są tam materiały do popularnonaukowych sylwetek pisarzy (zwłaszcza Morsztyna i Potockiego), są liczne lubomirsciana, materiały do dziejów sonetu i pastorałki — jej przykładów i teorii, są prace paremiograficzne, głównie związane z Rysińskim (choć zaowocowały przy A. M. Fredrze), zmierzające także do omówienia poetyki i typologii przysłów. Są wreszcie — zaczęte artykuły na temat podwójnej relacji: Tasso—Morsztyn i Marino—Morsztyn. Nie zachowały się natomiast (przynajmniej w warszawskich materiałach badacza) teksty wygłoszonych przez Kukulskiego w Londynie dwu odczytów: *Editing a Baroc Poet: Jan Andrzej Morsztyn* oraz *The Poet as Mathematician (Some Aspects of the European „poesis artificiosa” before 1650)*.

Część materiałów Leszka Kukulskiego uda się zapewne uchronić od całkowitego zaprzepaszczenia, publikując je — za zgodą Rodziny — w stanie surowym, jako cenne dla innych historyków literatury barokowej archiwalia. Zwłaszcza zebrane przezeń w 5 opasłych tekach zestawienia komparatystyczne różnych poetyckich „wcielen” wędrujących lub współlimitowanych pomysłów literackich, stanowiące w wielu wypadkach „*hapax legomena*” Kukulskiego, powinny — opatrzone jego nazwiskiem — stać się wspólnym dziedzictwem badaczy literatury staropolskiej, aby wieloletni trud i inwencja naszego zmarłego kolegi nie poszły na marne, lecz wraz z pamięcią o nim towarzyszyły nam w dalszych pracach nad dziejami polskiej poezji barokowej. Jest to bowiem skarb pierwszej jakości.

*Barbara Otwinowska*

Leszek Kukulski urodził się w Lublinie 27 VI 1930. Studia polonistyczne ukończył w r. 1952 na Uniwersytecie Warszawskim. Szczególnie ceniony uczeń prof. J. Krzyżanowskiego, pod jego kierunkiem doktoryzował się w r. 1961 na podstawie rozprawy *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego* (wyd.: Wrocław 1962). Pracował w Gabinetie Filologicznym im. G. Korbuta przy Towarzystwie Naukowym Warszawskim w latach 1949—1952, a następnie, 1953—1967, w Instytucie Badań Literackich PAN. W roku akad. 1963/64 był lektorem języka polskiego na Uniwersytecie w Nottingham, a w 1965/66 wykładał literaturę staropolską na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1967—1977 jako lektor i wykładowca prowadził zajęcia na uniwersytecie szkockim w Glasgow, gdzie cieszył się dużym autorytetem jako godny reprezentant polskiej humanistyki. Zmarł 2 II 1981 w Warszawie.